

HEJ STRZELCY WRAZ, NAD NAMI ORZEŁ BIAŁY! SPOŁECZNOŚĆ AKADEMICKA I CZŁONKOWIE FSNT-NOT CZCZĄ PAMIĘĆ POWSTAŃCÓW 1863

POWSTANIE STYCZNIOWE... Jak ogarnąć myślą ten ogrom patriotycznego uniesienia, odwagi i szaleństwa tkanego przemożną wolą odzyskania niepodległości przez Najjaśniejszą Rzeczpospolitą. Pierwsza to była tak wielka wojna Polaków prowadzona wyłącznie przez oddziały nieregularne, a nie etatową armię, przeciwko świetnie zorganizowanemu, okrutnemu wrogowi. Jakże odmienne od KOŚCIUSZKOWSKIEGO, LISTOPADOWEGO...

Czy konieczne było ponownie rzucenie na szarżę najlepszych synów polskiej ziemi, czy bilans zysków i strat, choć w przybliżeniu równowagę wskazać może, i to uwzględniając dobroczynne echa powstańczego zrywu, przez kolejne dziesięciolecia ożywiającego tęsknotę za wolnym od zaborców krajem? Bez wątplenia lata 1863-1864 były motorem podejmowania następnych wysiłków, na koniec dźwignią odzyskania pełniej niepodległości. Po tylu dziesiątkach lat jej wyglądu, cierpienia, tęsknot... Koszty powstania styczniowego poniesione przez naród były ogromne. Polacy ginęli w bojach, rannych – dobijano i wieszano. Tysiącami pędzeni do katorżniczej pracy na krańce nienawistnej Rosji. Ich najbliższym odbierano cześć, konfiskowano majątki, zmuszano do emigracji.

Przeżywamy jeszcze niedawno obchodzony Dzień Kobiet, myślami pozostając przy wspaniałych paniach wypełniających sumiennie swe rozliczne obowiązki. Łatwiej może pojąć więc tę okrutną sytuację kobiet, w której znalazły się po upadku powstania. Do swej i wcześniej niełatwej niewieściej doli dołączyły ból utraty najbliższych, cierpiały gorzką samotność, brały na barki zarządzanie majątkiem, obowiązki agronomów i buchalterów, słały na Syberię listy do ojców, mężów, braci lub nie pozwalały ich grobom popaść w zaniedbanie. A przede wszystkim wychowywały dzieci! Wychowały je tak, by śmierć ojców w powstaniu stała się źródłem siły i przenosiła ideę wskrzeszenia ojczyzny na następne pokolenia.

Podobne myśli i obrazy towarzyszyły zebraniem 4 marca tego roku w Małej Auli Politechniki Warszawskiej podczas wieczoru poświęconego pamięci pokolenia 1863. Było to wspaniałe spotkanie z historią, z najczystszej próby patriotyzmem naszych antenatów.

SALON HISTORYCZNY „Powstanie Styczniowe w pamięci i tradycji”, zorganizowane przez Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Politechniki Warszawskiej, otworzył profesor Andrzej Jakubiak, serdecznie witając przybyłych Gości. Mury Uczelni oglądały rektora SGGW w Warszawie: prof. dr. hab. Michała Zasadę, prorektora Politechniki Warszawskiej, prof. dr. hab. inż. Roberta Zalewskiego, Jolantę Hibner – senatora RP, Annę Czekaj – kustosa Zamku Królewskiego w Warszawie, Andrzeja Drzewickiego – prezesa Rady Inżynierów Polskich Ameryki Północnej, Adama Sitnika – prezesa firmy Dacpol, Andrzeja Bobińskiego – prezesa firmy Logifakt i kolejne, znakomite postaci – historyków, działaczy społecznych, artystów, członków Federacji

Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT.

Nie sposób także pominąć w tym miejscu jakże hojnych sponsorów: Politechnikę Warszawską, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego oraz, jak zwykle niezawodną, firmę DACPOL. W klimat „tych lat” sugestywnie wprowadził zgromadzonych fragment filmu *Szwadron* - zapierającymi dech w piersiach scenami heroicznych bojów toczonych pośród śniegów zimy 1863 roku.

Słowo wstępne wygłosił i całość uroczystości poprowadził dr Sylwester Gładys - przedstawiciel Senackiej Komisji ds. Historii i Tradycji PW.

Nie słowo wzrusza najgłębiej lecz muzyka - do fortepianu zaproszony został na uroczyste entré wieczoru Piotr Latoszyński. Maestro Latoszyński wykonał Etiudę Rewolucyjną (a więc c-moll op. 10 nr 12) Fryderyka Chopina.

Część merytoryczną Salonu Historycznego otworzyła prelekcja prof. dr. hab. Sławomira Podlaskiego z Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach. Na szerokim tle sytuacji politycznej i ekonomicznej Królestwa Kongresowego pokazane zostały wysiłki inżynierów i specjalistów rolnictwa - zmierzające do budowy nowoczesnego szkolnictwa wyższego. Jakże miłe sercom zgromadzonych było akcentowanie wspólnoty losów SGGW oraz PW. I ponownie nawiązano do tradycji muzykowania w XIX stuleciu - chór kameralny TIBI DOMINE Politechniki Warszawskiej, pod batutą dyrygenta Jakuba Prasały, wykonał trzy pieśni powstańcze: Marsz Strzelców Powstania Styczniowego (*Hej, strzelcy wraz*), Marsz Czachowskiego (*Marsz, marsz Polonia*) oraz piękną, zapomnianą już Pieśń Powstańców z 1863 roku.

Prelekcja dr. Marcina Ochmana pt. Polacy w walce z carską Rosją 1863-1864 okazała się obszernym wykładem profesjonalnego historyka starannie charakteryzującym tę, nie tyle wojnę między państwami, co zryw narodu pragnącego wolności, przeciw ciemności. Powstanie zostało srogo zdławione - gorzko zilustrowano to wspaniałą szopenowską Sonatą b-moll op. 35 (a więc *Marszem Żałobnym*).

Na zakończenie sesji wykładowych głos zabrał historyk i wytrawny muzealnik dr Zbigniew Dunin-Wilczyński, a temat jego wystąpienia brzmiał: Pamięć powstania styczniowego w kulturze i sztuce. Specjalista pokazał i zwycięską euforię Polaków bijących wrogów i głęboką gorzkość klęsk. Na wiele lat po 1864 roku zapadła głęboka żałoba. Zryw powstańczy scalał jednak społeczeństwo, także młodzież i, po raz pierwszy w historii - również rzemieślników i chłopów. Wywarł ogromny wpływ na literaturę i sztukę (malarstwo!), zrodził zaangażowanie kobiet w życie społeczne.

I ponownie muzyka zilustrowała oddane barwnie elementy egzystencji rodaków owego okresu. Piotr Latoszyński wykonał Polonez As-dur Fryderyka Chopina, częściej zapowiadany jako *Polonez heroiczny*. Artysta również, uproszony przez organizatora i gorąco zachęcany przez gości Salonu, zakończył prześwietny recital fortepianowy majestatycznym Polonezem Ogińskiego - *Pożegnanie ojczyzny*. Braw nie było końca!

Zaproszenie do zwiedzenia wystawy pamiątek związanych z Powstaniem Styczniowym ze zbioru Wojciecha Postuły oraz broni białej i strzeleckiej, kolekcji Zbigniewa Dunin-Wilczyńskiego, było istotnym urozmaicheniem opowieści o 1863 roku. Eksponowano krzyże patriotyczne z łańcuchami w formie kajdan, pierścionki kobiet oraz naszyjniki i korale żałobne - emaliowane na czarno. Smutne bardzo artefakty... Także medale, fotografie, karty pocztowe.

Niespodzianką dla gości było zaproszenie do stoiska Wydawnictwa Graf_ika, oferującego wspaniałe woluminy nt. powstania styczniowego. Znakomicie ilustrowane, starannie opracowane

i o wyjątkowej wartości naukowej. Niestety emitowane w niewielkiej liczbie egzemplarzy - „białe kruki” zatem.

I długo trwały jeszcze przy kawie i herbacie pogwarki gości Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Politechniki Warszawskiej, zadumane, pełne szacunku dla bohaterstwa i miłości ojczyzny, pośród - jak wspomniano - eksponowanej pięknie czarnej biżuterii niewiast i połamanych kling szabel składanych do mogił wraz z ciałami poległych bohaterów.

Perfekcyjną organizacją SALONU HISTORYCZNEGO SAiP PW - gospodarze oraz głęboką zadumą - goście, oddali hołd niezłomnym BOHATEROM 1863 ROKU.

Wojciech Urbański

zdjęcia: - Izabela Koptoń-Ryniec, Witold Szulecki



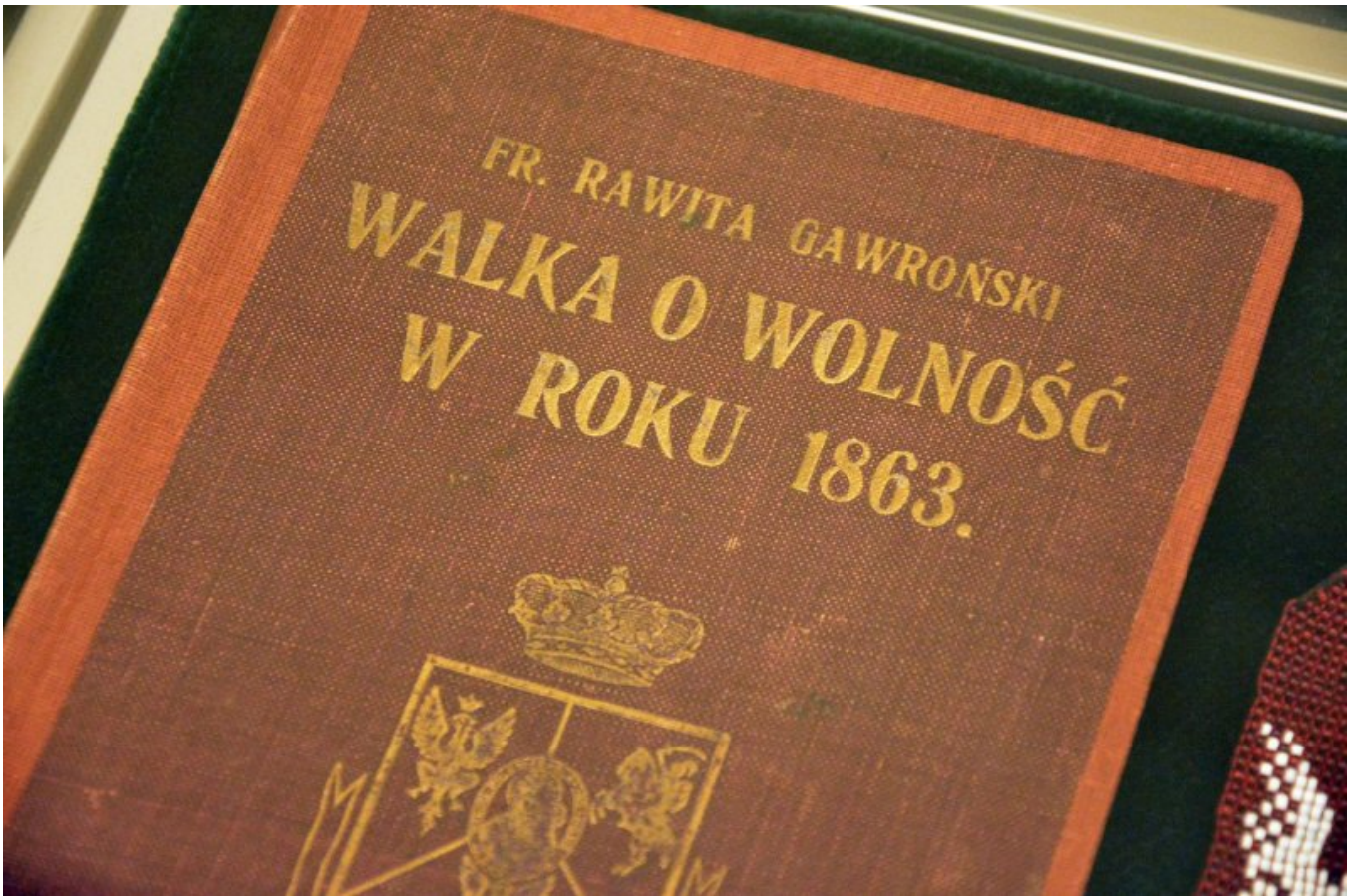




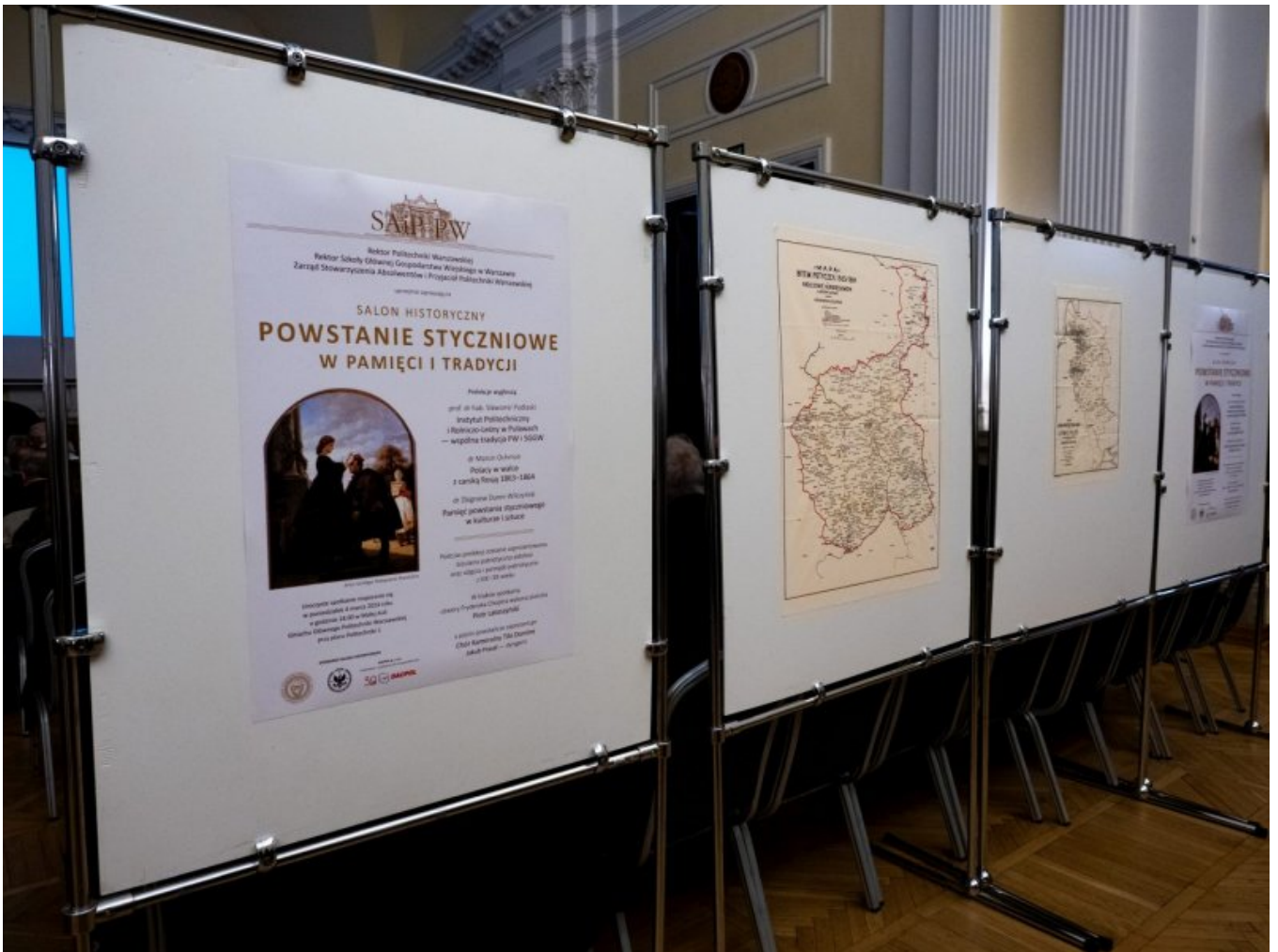












fol. Witold Jarosław Szulecki



fot. Witold Jarosław Szulecki



fot. Witold Jarosław Szulecki



fot. Witold Jarosław Szulecki



fot. Witold Jarosław Szulecki



fot. Witold Jarosław Szulecki